

TADEUSZ MAŁYSZA

ur. 1957; Bukowa



Miejsce i czas wydarzeń	Bukowa, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", projekt Etnografia Lubelszczyzny, sitarstwo, łubiarze, struganie łubów, technika strugania łubów, wybór sosny na łuby, narzędzia łubiarskie

Proces strugania łubów

Chcieć ustrugać łuba, trzeba znaleźć odpowiednie drzewo. Iglaste drzewo, sosnowe. To musi być sosna, tylko i wyłącznie. Musi być gładziutka, naprawdę, żeby nie było nawet sęka, musi być gładkie. Ta gładź, to też nie zawsze ona się nam nadaje, jeszcze trzeba wiedzieć, czy ona będzie prosta, czy będzie się tam prosto darło. Bierzymy siekierkę, żądełko takie jest. I wrywamy żądełkiem z sosny taką żyłkę. I wyciągamy. Jak ona idzie nam prosto, no to będzie prosta sosna, znaczy nie będzie kośna, no, ale niekoniecznie może się rozbić, [bo] są huby. Nie bierzemy takich zdrowych sosen na to. Środek sosny niepotrzebny jest na to, tylko biel, obrzeże. Może być i murszata, aby była prosta. No, ale jak tu zbadać, czy ona będzie się biła, czy będzie się rozłupywać? Od spodu wycinamy siekierą, robimy zacięcie i od góry walniemy raz siekierą, [patrzemy] czy nam odskoczy to, czy nie. Jak oszast odbije się elegancko równy, ładny, to znaczy się, że będzie łubka. Wtedy ścinamy taką sosnę. Czasem czy u siebie, może na działce, czy jak nie, to państwowe się tam kupuje. Zręby są, u chłopca też można kupić. Po ścięciu tego drzewa tniemy na poszczególne miary. Mają po półtora metra. To jest tak zwana siódemka. Rozbijamy to mierząc piędziami, bo [jak] jest w kręglYM stanie to zamierzamy piędzi. Znaczymy kredą, czy rubryką, a jak nie ma kredy, to korą się znaczy na tym drzewie. I siekierą z góry uderzamy, pałką. Drugą siekierę na wprost tej siekiery i rozbijamy na pół. Ona ma się nam rozlecieć. No i później na piędź - na jakieś dwanaście centymetrów, do dwudziestu - piędzią zaznaczamy i robimy taką szczapkę. Już wychodzi nam wtedy szczapka. Z połówki wyjdzie nam czasem trzy szczap, z jednej, a czasem dwie. I na cztery można rozbić i na sześć, i na, naR pięć, zależy jak grube jest to drzewo. Na pewno musi być leciwe drzewo. Tak sto, do stu lat, osiemdziesiąt, sto pięćdziesiąt - no, dosyć stare drzewo. Tak my to nazywamy - przedwojenne drzewo. Po rozłupaniu tego drzewa już szczapki mamy gotowe. Odbijamy rdzeń - jak jest rdzeń, jak nie

wymurzał. To odbijamy rdzeń - on jest w kształcie trójkąta i ten trójkąt odbijamy. Do tego, żeby udrzeć drankę mamy taki bontownik. To zadzieramy bontownikiem drankę. Bontownik to jest w kształcie takiego prostego kąta. Na dole takie długie ostrze i trzonek. I pałeczką zadzieramy draneczkę, grubości jakieś siedem, osiem milimetry i ma nam się udrzeć ta dranka, tak słojem ma polecieć prosto, jak zadzielone, tak ma się udrzeć. No i strużamy ośnikiem na kobylicy, tam Frączek łyżki struże, to na takim też i łuby się struże.

Do przesiewania zboża najdłuższy łub trzeba było wystrugać, to ósemka była na duży przetak. Z tych robiono racze. Miały takie duże oczka, bo jak się cepami młóciło kiedyś, to czasem i łuska była i to w racz się wsypało. Racz miał takie oczka centymetr na centymetr. Przesiewało się i już drobniejsze leciało. A później [jeszcze] drobniejsze. Gęstsze się sito brało, zboże samo leciało, a plewa na bok [Łubiarze] tylko mieli wystrugać łuby, ten półprodukt, tę obrączkę, tę otokę na sito. Kupiec przyjeżdżał, zabierał i na tym się kończyła robota łubiarza. Wtedy się zaczynała już [robota] sitarza. Sitarz obszywał. Naobszywał, naobszywał no i robił sobie transport na wyjazd. Przeważnie wiosną wyjeżdżali, na całe lato, na handle w różne strony. No to tak zwane było - radosne i żalosne. To żalosne jest na wiosnę, bo wyjeżdżają i żegnają się ze swoimi rodzicami, z rodzinami i jadą sprzedawać towar. A na jesień, jak już sitarze zjeżdżali opakowani towarami, materiałami, [jak] pieniądze i wszystko, i zakupy mają, to [jest] radosne. Już rodziny się cieszyły, witały ich tam. W Biłgoraju jeszcze te rzeczy wspominają. I do tej pory jeszcze to się tak odbywa, w ten sposób, [jak] to pan Szmit, aktor z Warszawy zaprezentował.

Data i miejsce nagrania	2012-02-23, Bukowa
Rozmawiał/a	Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka, Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Agnieszka Piasecka, Katarzyna Kuć-Czajkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"